

Fonciak, Zimne ognie (feat. Wiktor z WWA)

Niech zapłoną

[Refren x6: Fonciak & Wiktor z WWA]
Kiedy przychodzi wschód, kiedy przychodzi wschód
Niech zapłoną zimne ognie, niech zapłoną zimne ognie.

[Zwrotka: Wiktor z WWA]
Daj mi pochodnie wchodzę w labirynt fauna
I flora szumi na wietrze ślina do jabłka
Adama pierwsza Ewa z godności okradła
Jak nas ten świt choć daleko do poranka
Nie ma grama złudzeń, że wezmę papier i będę latał
Zawiązany krawatem już wolę drut kolczasty
Oby twardy lepiej czuć ból niż nic
Mało doświadczeń niewiele wartych jak ćpanie i syf
Przygoda czeka brak mamony to pikus
Kolejne paragrafy łamane do szpiku
Dopóki tli się choć trochę zimny ogień
Jestem wciąż młody duchem, albo duchem sam w sobie.

[Zwrotka: Fonciak]
Życie ucieka w korkach, kolejkach, autobusach
Temat na reportaż, lecz jakoś to nie wzrusza
Odkąd podjąłem studia na Dewajtis
Coraz mniej sympatii pokładam w mojej specjalizacji
Pełnej hien dziennikarskich łowców sensacji
Kiedy mnie interesuje życie paru osób czasem też moje
Masz marzenie nie spełnione ja też
Ale skoro przychodzi wschód zakasaj rękawy i bierz co swoje
Czas jest teraz i z deski teatr
Na co komu wczorajszy dzień?
Na co komu wczorajsza miłość?
Niech zapłoną zimne ognie co by się nie zdarzyło.

(Okej to może być chyba spoko)
Niech zapłoną

[Refren x6: Fonciak & Wiktor z WWA]
Kiedy przychodzi wschód, kiedy przychodzi wschód
Niech zapłoną zimne ognie, niech zapłoną zimne ognie□